Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 144 | Katowice, środa 25-go czerwca 1930. | Rok 29

Ośmiogodzinne posiedzenie sejmu śląskiego.

W poniedziałek odbyło się 7 posiedzenie sejmu, na którem przedstawiciele klubów zabierali głos do preliminarza budżetu śląskiego na rok 1930/31.

Na wstępie zabrał głos członek Rady Wojewódzkiej, adwokat **Kobyliński** (Ch. D.). Oświadczył on: Bierzemy odpowiedzialność za to, co wolno nam było uchwalić w ramach naszych kompetencyj. Większość członków Rady Wojewódzkiej była zdania. że chodzi tylko o projekt budżetu. który wymaga zatwierdzenia przez sejm śląski.

Na wywody adw. Kobylińskiego odpowiedział wojew. dr. Grażyński. który oświadczył raz jeszcze. że budżet na rok 1930/31 został jednogłośnie przyjęty przez Radę Wojewódzka oraz, że nie została naruszona żadna ustawa. Dalej stwierdza p. wojewoda. że adw. Kobyliński złożył swoje oświadczenie tylko w imieniu niektórych członków Rady Wojewódzkiej.

Po tym wstępie zabrał głos poseł dr. **Pant** (Kl. Niem.), który przedstawił zasadnicze stanowisko mniejszości niemieckiej i oświadczył. że mniejszość unikać będzie wszystkiego. co mogłoby przyczynić się do zaostrzenia stosunków na Śląsku.

Przemówienie posła Korfantego.

Nastepnie zabrał głos poseł Korfanty (Ch. D.). który omówił wszystkie części preliminarza budżetowego. przyczem atakował rząd. a przedewszystkiem wojewodę p. dr. Grażyńskiego. Blisko dwugodzinne przemówienie pana Korfantego było obliczone więcej dla galerji. a w bardzo małej mierze może dać pozytywnych rezultatów w praktycznem życiu codziennem.

Odpowiedź p. wojewody.

Zarzuty posła Korfantego odparł p. wojewoda . który raz jeszcze stwierdził. że gospodarka naszego województwa jest racjonalna i nic jej zarzucić nie można. Jeżeli poseł Korfanty kwestjonuje podwyżkę podatków na emerytów, to tłómaczy się to tem, że na mocy ustawy emerycı państwowi przejęci zostali przez skarb śląski..

Przemówienie posła stronnictwa N. Ch. Z. P.

Zabrał głos poseł stronnictwa N. Ch. Z. P. **Pawelec** i oświadczył na samym wstępie. iż wywody posła Korfantego są śmiałem twierdzeniem i zaprzeczeniem wszystkiego. co się na Śląsku zrobiło i robi. Wiemy. co było dawniej. a co jest teraz. Bezrobocie było większe dawniej. a dla bezrobotnych nie czyniono nic. Budowa dróg. szkół. domków robotniczych i regulacja rzek spoczywały zupełnie.

Autonomja Śląska była dawniej pustym dźwiękiem. Stronnictwo N. Ch. Z. P. stoi zupełnie na gruncie autonomji ślaskiej i realizować będzie wszystkie dobre strony ustawy autonomicznej.

Rada Wojewódzka ograniczyła już budżet do zdolności finansowych województwa śląskiego. Programowość budżetu objawia się we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Niejasność prawna zeszłorocznego budżetu jest wynikiem okresu bezsejmowego.

Sprawa bezrobocia mogłaby być załagodzona przez zaprowadzenie u nas na Śląsku drobnego przemysłu. Zaś nędza mieszkaniowa może być zmniejszona tylko wysiłkiem całego społeczeństwa. Zaleca się budowę tanich domów na przedmieściach.

W sprawie szkolnictwa stać będziemy na stanowisku, aby przy wychowaniu młodzieży przestrzegano przedewszystkiem zasady wychowania religijnego.

Rząd polski zawsze dba o interesy ludu pracującego. czego dowodem są różne ustawy socjalne. które. ponieważ są lepsze od ustaw państw zaborczych. przywłaszczają sobie dziś partie opozycyjne.

Współpracować będziemy zawsze z p. wojewodą, również popierać będziemy p. wojewodę we wszystkich jego poczynaniach.

Przemówienie posła socjalistycznego.

Po przerwie półgodzinnej wygłosił dłuższe przemówienie poseł **Machej** (P. P. S.) Kolejno, poruszył on sprawy niemieckiej mniejszości narodowej, autonomji śląskiej, administracji skarbowej i oświadczył w końcu, że jeżeli chodzi o pozytywną pracę, to Kl. P. P. S. bardzo chętnie w niej weźmie udział.

Przemówienie posła Roguszczaka.

Z kolei zabrał głos poseł **Roguszczak** (N. P. R.), który kwestjonował sposób referowania budżetu wojewódzkiego. Zdaniem mówcy nie wojewoda, lecz referenci poszczególnych wydziałów, wyznaczeni przez komisję budżetową referować powinni sprawę budżetu. Dalej oświadcza mówca, że komisja budżetowa badać będzie poszczególne pozycje wszystkich działów budżetu i ich celowość.

Przemówienie posła komunistycznego.

W końcu przemawiał poseł komunistyczny W i e c z o r e k. Przemówienie jego było raczej mową wiecową, jakie zwykle głosi się na zebraniach i wiecach ludzi z pod znaku Lenina i Trockiego. To też ani posłowie, ani nawet galerja nie poświęcała tejże mowie wiekszej uwagi. Na zakończenie poseł Wieczorek chciał wnieść demagogiczną rezolucję, która jednak została odrzucona na wskutek protestów wszystkich posłów.

Wnioski.

Wreszcie p. marszałek Wolny odczytał szereg nowych wniosków, wniesionych do laski marszałkowskiej przez różne stronnictwa, zastąpione w sejmie śląskim.

Zakończenie obrad.

O godzinie 10.15 wieczorem p. marszałek Wolny zakończył obrady sejmu, które trwały 8 godzin. Równocześnie zakomunikował, że następne posiedzenie sejmu będzie zwołane przez niego w drodze zaproszenia.

Mowa budżetowa Wojewody Grażyńskiego

II.

Powiatowe związki komunalne.

Nie na tem jednak koniec. Przed Sejmem tym leżą bardzo wielkie i doniosłe zadania ustawodawcze w innych dziedzinach, pozwolicie Panowie, że niektórym z nich poświęcę kilka słów.

Paląca kwestją, co zresztą znalazło już wyraz także we wnioskach zgłoszonych w Sejmie jest sprawa ustawy o powiatowych związkach komunalnych.

Przypominam, że specjalnie w zakresie ustroju samorządu powiatowego w obydwu częściach Województwa Śląskiego istnieje największa rozbieżność. W części cieszyńskiej Województwa samorząd powiatowy za czasów zaborczych nie istniał, a jego skromnym surogatem były t. zw. Wydziały dróg powiatowych, których zakres działania obejmował ograniczone kompetencje w dziedzinie administracji drogowej. I w części górnośląskiej w zakresie ustroju samorządu powiatowego istniejący stan rzeczy nie jest zadawalający i nosi cechę prowizorjum. W ciągu kadencji poprzedniego Sejmu wprowadzono w miejsce normalnych organów tegoż samorządu. w miejsce rad i wydziałów powiatowych, komisaryczne wydziały powiatowe, których dalsza stała egzystencja z istotą samorządu pogodzić się nie daje. Zaznaczenie tych braków i różnic w ustroju samorządu powiatowego w Województwie Śląskiem dostatecznie wyjaśnia doniosłość przedłożenia ustawodawczego o powiatowych związkach komunalnych, które wprowadzi jednolitą organizację tego samorządu na obszarze całego Województwa, usunie stan anormalny, istniejący w części górnośląskiej Województwa i umożliwi dalszy rozwój samorządu powiatowego, będącego ważnem ogniwem pośredniem między samorządem gminnym a wojewódzkim, na nowych podstaawach prawnych.

Zmiana granic powiatowych.

W związku z powyższem stoi również niezmiernie doniosła sprawa nowego podziału administracyjnego Śląska. Tak jak w państwie polskiem po klkunastu latach doświadczeń dyskutuje się w tej chwili nad nowym podziałem państwa na województwa z tendencją uzgodnienia tych jednostek administracyjnych z okręgami władz niezespolonych. tak, i u nas w cieśniejszym nieco zakresie wyrzuca życie samo to zagadnienie na powierzchnię naszych zainteresowań. Zresztą zagadnienie to istnieje już gdzieindziej, a zwłaszcza w Niemczech jest nietylko przedmiotem bardzo rozległych teoretycznych dyskusyj a i praktycznych dalekoidących zmian, że wspomnę tylko dyskusję na temat projektu trzech miast na Śląsku Opolskim lub zmian dokonanych w krajach nadreńskich.

Dużo się dzisiaj, proszę Panów — mówi na temat takiej czy innej polityki, wychodzącej z założeń teorji liberalnej czy etatystycznej. Operuje się przy tem schematami myślowemi, zapominając często o tem, że życie przeszło w dużej mierze do porządku dziennego nad zasadami Adama Smitha czy błyskotliwą argumentacją Leroyca Beaulieu. Wpływ państwa i organów jego na przebieg życia we wszystkich dziedzinach jest decydujący i nieda się w żaden sposób wyelimować choćby tylko wspomnieć wpływ na życie gospodarcze: Ceł, podatków, taryf kolejowych, polityki pieniężnej i kredytowej, ustawodawstwa socjalnego. Nie może być zatem rzeczą obojętną ani nastawienie aparatu administracyjnego i jego zdolność do rozwiązywania zagadnień, ani struktura ustrojowa i konfiguracja jednostek administracyjnych. Wszystkie te elementy muszą odpowiadać treści i formie nowoczesnego życia, którego złożoność coraz bardziej rośnie.

Otóż w zakresie przedmiotu. który tu rozpatruję. a mianowicie zmiany granic i jednostek administracyjnych, musimy mieć dwie wytyczne:

1. by jednostki te mogły w sposób jak najdoskonalszy spełnić wszystkie w ich kompetencji leżące zadania.
2. by dawały w ramach możliwości wygodną dla obywatela sposobność do szybkiego załatwienia jego spraw i liczyły się z środkami komunikacyjnemi i odległością, a co zatem idzie, z czasem obywatela. Rozwiązanie tego problemu leży w dwuch, że tak powiem płaszczyznach. Z jednej strony trzeba dążyć do łączenia gmin w większe ośrodki miejskie, np. (Rożdzień-Szopienice, Król. Huta, Nowe Hajduki, Chorzów; Wielkie Hajduki, Świętochłowice) silniejsze bowiem jednostki mogą lepiej wywiązać się ze swych zadań gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Z drugiej — należy zmienić konfigurację granic powiatów tarnogórskiego, świętochłowickiego, katowickiego, pszczyńskiego i rybnickiego, by lepiej dostosować je do tych ogólnych założeń, o których poprzednio mówiłem. Materjały w tym zakresie są w przygotowaniu tak, że i tę ustawę wraz z szczegółowymi motywami będę miał możność wnieść do Sejmu.

Skarb śląski — a skarb państwa.

Następnie p. wojewoda w dłuższym rzeczowym wywodzie uzasadniał konieczność zmiany dotychczasowego klucza, na podstawie którego województwo śląskie opłaca skarbowi państwa część ze swych dochodów. Zdaniem p. wojewody, Śląsk powinien mieć na zaspokojenie swych wielostronnych potrzeb budżet roczny 200 miljonów.

Dopiero to, co pozostanie ponad tę sumę, powinno się odstawiać do skarbu państwa.

Doniosłe zadanie obecnej sesji sejmowej.

Już na tych kilku zasadniczych ustawach wykazałem, jaką doniosłość ma obecny Sejm z punktu widzenia prac i zadań. Nabiera on w związku z tem charakter Sejmu konstytucyjnego. Ale to tylko jedna strona. Obok tego trzeba będzie załatwić wiele spraw z dziedziny ustawodawstwa gospodarczego, socjalnego i kulturalnego. Już na pierwszych posiedzeniach Sejmu wpłynęło sporo wniosków o rozciągnięcie obowiązującej mocy rozporządzeń Pana Prezydenta na Śląsk, ale to tylko drobna ich część. Trzeba będzie załatwić jeszcze mnóstwo kwestyj z dziedziny ustawodawstwa sanitarnego, społecznego, przemysłowego i handlowego, rolnego i szkolnego. Nie będę ich tu wymieniał, jest ich bowiem w przygotowaniu kilkadziesiąt i wszystkie one kolejno zostaną Wysokiej Izbie przedłożone. Wspomnę tylko, że z dziedziny kulturalnej wniosę jeszcze w tym roku projekt ustawy o bibljotece centralnej, bibljotekach gminnych i komisjach oświatowych.

Już samo wymienienie projektów oraz ich krótka charakterystyka dowodzi, że drugi Sejm Śląski będzie miał szerokie pole do wyładowania swej energji ustawodawczej i że spełnienie tylko tych zadań może mu już w dziejach Śląskiego Sejmu zapewnić prawdziwie świetną kartę oraz dowieść, że kryzys parlamentarny nie na wszystkich jeszcze wybuchł odcinkach.

Na tem kończę swoje wywody, dotyczące części pierwszej, t. j. ustawodawczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd polityczny

Ksiądz wiceministrem Oświaty w Polsce

Donosiliśmy już, że podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty został mianowany ks. Żongołłowicz.

Ks. profesor Bronisław Żongołłowicz, profesor zwyczajny prawa kanonicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie urodził się w Żmudzi w roku 1870. Szkołę średnią ukończył w Szawlach w roku 1887, następnie odbył studja w seminarjum duchownem w Kownie, oraz w Akademji duchownej w Petersburgu, którą ukończył w roku 1895.

Od roku 1895-go do 1914-go był profesorem prawa kościelnego w seminarjum żmudzkiem w Kownie. Równocześnie od roku 1902-go do 1912-go pełnił funkcje kancelaryjne kurji żmudzkiej. — Wskutek represji władz rosyjskich zmuszony był wyjechać zagranicę, gdzie go zastała wojna światowa. — Wracając do kraju jesienią 1914-go roku zajmuje stanowisko asesora konsystorza kowieńskiego w Smoleńsku. W roku 1915-tym obejmuje katedrę prawa kościelnego w Akademji Duchownej w Petersburgu. Podczas rewolucji do końca listopada 1918 r. opiekuje się gmachem i bibljoteką Akademji, pracując równocześnie w fabrykach znacjonalizowanych przez bolszewików i archiwach petersburskich. — W roku 1919-ym powrócił do Polski i objął w Lublinie katedrę prawa kościelnego, gdzie został dziekanem wydziału prawnego. — W sierpniu 1919-go roku został powołany na stanowisko organizatora wydziału teologicznego w Wilnie. W roku 1920-22-im był protektorem Uniwersytetu Wileńskiego. W roku 1921-ym i 1922-im wykładał prawo kościelne na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu poznańskiego.

Prof. ks. Żongołłowicz ogłosił szereg prac w językach: polskim, łacińskim, litewskim i rosyjskim.

Ludność polska w Niemczech w niebezpieczeństwie.

Projekt ustawy o pomocy dla niemieckich kresów wschodnich wpłynął już do parlamentu Rzeszy. Odnośny akt nosi podpis kanclerza i 7 ministrów.

Program pomocy obliczony jest na lat pięć — i przewiduje wydatki w wysokości miljarda i 300 miljonów marek, czyli blisko trzy miljardy złotych. Z kwoty tej blisko pół miljarda marek przeznaczono na kolonizację, a drugie tyle na długoterminowe pożyczki hipoteczne.

Rzecz prosta, że z pomocy tej nie będzie wcale korzystała ludność polska, której w tych warunkach grozi albo wynarodowienie, albo ruina. Sprawą tą powinna się Polska poważnie zainteresować.

Akcja Niemców za rewizją granic.

Rząd polski wręczył posłowi niemieckiemu w Warszawie nową notę w sprawie zabójstwa Kracheli na granicy polsko-niemieckiej.

Wobec tego, że badanie przebiegu zajścia granicznego, w którem został zabity śp. Wincenty Krachela, z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez starostę z Grajewa, a ze strony niemieckiej przez landrata w Ełku nie doprowadziły do ustalenia ważnych okoliczności (władze niemieckie utrudniły śledztwo, uniemożliwiając dostęp do szeregu ważnych objektów), rząd polski zaproponował rządowi niemieckiemu powołanie komisji parytetowej dla zbadania tego zajścia.

Jaka będzie odpowiedź niemiecka na propozycję polską dotychczas nie wiadomo, z Berlina jednak sygnalizują, że inspirowana ajencja „Conti“ stwierdza. iż winą zajścia jest „charakter granicy polsko-niemieckiej.“

Jak z tego widać, Niemcy celowo wyzyskują zajścia graniczne dla udowodnienia, iż rewizja granicy z Polską jest konieczna.

9 tysięcy żołnierzy z Reichswehry osiedlonych będzie na granicy polskiej.

„Der Deutsche“ donosi, że ministerstwo Reichswehry zamierza przystąpić do realizacji planu kolonizacyjnego wschodnich terenów Rzeszy przy pomocy b. żołnierzy Reichswehry. Żołnierze ci, którzy corocznie w liczbie 8 do 9 tysięcy zwalniani są ze służby w Reichswehrze, mają być osadzeni na gospodarstwach rolnych wzdłuż granicy niemiecko-polskiej.

W pierwszym rzędzie ministerstwo Reichswehry użyć zamierza do tego celu synów chłopskich, nieuprawnionych do dziedziczenia po swych rodzicach. Mają oni już w czasie służby w Reichswehrze otrzymać wyszkolenie fachowe do pracy na gospodarstwach rolnych po opuszczeniu zaś szeregów wojskowych zostaną osadzeni na zwartych obszarach kolonizacyjnych wzdłuż pogranicza wschodniego.

Jednocześnie rozważany jest plan osadzania na niemieckiem pograniczu wschodniem również rękodzielników, którzy służyli w dawnej armji cesarskiej.

Amator tronu węgierskiego.

Socjalistyczny dziennik czeski „Pravo Lidu“ przynosi sensacyjną wiadomość o mającym nastąpić w najbliższej przyszłości puczu Habsburgów na Węgrzech.

Wedle informacyj wspomnianego pisma książe Otton Habsburg jeszcze w lipcu br. ma zostać obwołany królem węgierskim, a ma to nastąpić za zgodą rządów włoskiego, niemieckiego i angielskiego.

„Pravo Lidu“ podaje w niezwykle sensacyjnej tej sprawie następujące szczegóły, oparte rzekomo na wysoce wiarygodnych źródłach:

Książę Otton przybędzie z początkiem wakacyj wraz z delegacją studentów belgijskich do Budapesztu. Przed jego przybyciem do stolicy, t. zn. już w dniach najbliższych, ma zostać przemyconych do Węgier bądź to w charakterze turystów, bądź też w charakterze sezonowych robotników rolnych 35 tysięcy oficerów i żołnierzy włoskich, którzy w dniu przybycia arcyksięcia Ottona wraz z oddziałami wojsk węgierskich obsadzą cały kraj, aby stłumić w zarodku ewentualną akcję przeciwników monarchji.

Widocznie powodzenie króla rumuńskiego zachęciło rozmaitych amatorów korony do urzeczywistnienia swych planów. Tylko, że w sprawie Węgier mają też coś do powiedzenia inne mocarstwa, które wygrały wojnę z Węgrami.

O wolny handel w Anglji.

We wtorek odbędzie się posiedzenie stronnictwa konserwatywnego, jako odpowiedź na ataki zwolenników ruchu wolnego handlu, skierowane przeciw przodownictwu p. Baldwina w stronnictwie konserwatywnem. Tego rodzaju posiedzenia stronnictwo konserwatywne nie odbywało już od 7 lat, tj. od roku 1923, gdy po upadku gabinetu konserwatywnego p. Baldwin powitany był demonstracyjnie i entuzjastycznie przez zjazd stronnictwa, które wyraziło mu wtedy jednogłośnie votum zaufania.

Tematem głównym narad stronnictwa będzie wyjaśnienie stanowiska Baldwina wobec programu zwolenników wolnego handlu, zwłaszcza w sprawach, dotyczących podatku od artykułów spożywczych.

Jak wiadomo, p. Baldwin zgodził się przed kilku miesiącami w formie kompromisu na propozycję lorda Beaverbrooka, przywódcy wolnohandlowców, przedstawiać i popierać projekty przyszłych porozumień o opodatkowaniu artykułów żywnościowych na następnej specjalnej konferencji Imperjum Brytyjskiego. To porozumienie kompromisowe ujęto zresztą w formę ogólnikową, nie wiążącą konkretnie p. Baldwina, jako przywódcy stronnictwa konserwatywnego. Sam p. Baldwin kilkakrotnie podkreślał, że projekt wszelkich nowych podatków od artykułów żywnościowych nie może figurować w jego programie politycznym w przyszłych wyborach powszechnych. Te oświadczenia p. Baldwina wywołały niepokój wśród zwolenników wolnego handlu, którzy wyrażają się pesymistycznie o stosunku przywódców konserwatywnych do nowego kierunku polityki gospodarczej.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

12) —o— (Ciąg dalszy).

Marcinek, zostawszy już adoptowanym przez pana Zasklepińskiego, musiał przyjąć od niego jako od ojca 500 złotych na sprawienie sobie garderoby, których jednakże nie wydał w całości, licząc na to, że zmuszonym będzie aplikować o swoim koszcie lub udać się do Warszawy i tam pomyśleć o dalszym losie.

Na trzeci dzień, po otrzymaniu patentów, Oskar, Marcin i pan Bonawentura wyjechali razem z panem Ostoją na wieś, do jego majątku, zwanego Przerębowice. Każdy z nich z odmiennem uczuciem powitał progi starego dworku.

Pan Jan-Baltazar cieszył się, że syn osiądzie na gospodarce, że wyręczy go w pracy, a za lat kilka wprowadzi mu do domu jaką ładną, młodą i posażną synowę. Oskarek nie posiadał się z radości, że zrzucił ze siebie mundurek i będzie mógł umizgać się do sąsiadeczek.

Pan Bonawentura ujrzawszy z daleka oficynkę, w której przed laty ucichły ostatnie jego sercowe burze, gdy przyjął obowiązek guwernera w domu Ostoi, rozrzewnił się jak dziecko i myślał, że może raz ostatni znajduje się w tej wiosce, bo jego uczeń już dorósł, a za darmo chleba jeść nie wypada.

Marcinek, ujrzawszy z daleka wiejski cmentarz, przypomniał sobie, jak przez mgłę, postać ojca, pierwszy dzień sieroctwa, trumnę sosnową z krzyżem czarnym na wierzchu, dom sołtysa, błazeński kapelusz, Cybulską, Mazurowiczów i wojny studenckie. Zwiesił głowę na piersi, bo chociaż młody, a jednak wspomnień miał tyle. Wjechano do Przerębowic w milczeniu i dopiero szczekanie psów, witających przed gankiem pana Ostoję, obudziło z zadumy i wydobyło z ust Oskara i jego ojca słowa:

— To już i dom przecie!

A z ust pana Bonawentury i Marcinka wyrazy:

— Otóż i Przerębowice!...

Szybko i wesoło zbiegły wszystkim dwa tygodnie czasu, bo pan Ostoja rad był pochlubić się synem przed sąsiadami, więc oddawał wizyty, zapraszał do siebie, robił polowania, układał już obławę na młode wilki, która miała odbyć się w końcu września. Chwalono Oskara, po przyjacielsku obchodzono się z Marcinkiem, przypominano sobie łacinę kuchenną w rozmowie z panem Bonawenturą i prześladowano go jakąś zwiędłą buzią zaszuszonej piękności.

Po upływie tego czasu, Zasklepiński postanowił prosić pana Jana-Baltazara o konie do Warszawy, udać się tam z Marcinkiem, wynaleźć dla niego i dla siebie odpowiednie zatrudnienie i dobiedować resztę życia na bruku, a blisko kościoła, żeby chociaż w pacierzu za zmarłych posłać pozdrowienie bliższym i dalszym krewnym, z którymi miał ujrzeć się w lepszym świecie. Kilka razy już profesor szedł do dworu powiedzieć panu Ostoi:

— Bóg zapłać za chleb i dobrą wolę, bywajcie zdrowi.

Ale zawsze obejrzał się na okna swojej oficynki i zdawało mu się, że wszystkie myśli, które krążyły po jego głowie przez lat kilkanaście w tem mieszkaniu ożyły naraz, przybrały się w ciało, patrzą na niego przez zielone okienka, przepalone od słońca i wołają:

— Wróć się, zostań tutaj!

I pan Bonawentura jadł śniadanie niezadowolony, że nie umie panować nad sobą, a potem oddziaływał na niego dobry humor gospodarza domu, śmiał się, chodził jak aktor prowincjonalny z tragedji, deklamował wiersze łacińskie, a czasem musiał wypić kilka kieliszków wina i wracając do oficyny w niezwykłym humorze na spoczynek, powtarzał sobie zdanie z wypisów greckich:

— Pijaństwo jest krótkiem szaleństwem!

Ale nietylko pan Bonawentura został uniesiony przez prąd owej ogólnej radości, bo Marcinek, traktowany przyjaźnie w domu Ostoi, zapomniał, że ma rozpocząć dopiero budowę swojej przyszłości, skupić całą energję i odwagę, pracować na wyżywienie się; konna jazda, polowanie, miały dla niego urok nadzwyczajny, wprowadzały go w pewien stan zapomnienia o wszystkiem. Lubił najbardziej dosiąść nieosiadłanego konia na pastwisku, uderzyć go zaraz rękami i nogami, krzyknąć i puścić się z wiatrem w zawody. Piękny to był widok ujrzeć młodzika ośmnastoletniego, z blond włosem, najczęściej bez czapki, przylepionego prawie do spłoszonego konia i pędzącego jak strzała, z takim radosnym uśmiechem zadowolenia, tak szczęśliwego, ilekroć przez płot lub rów przesadził, jak gdyby za temi przeszkodami było państwo obszerne i bogate, które zdobył śmiałym susem dobrego konia.

Na polowaniu, przyczajony do drzewa, jak strzelec stary z Kozienickich lasów, gdy czeka na odyńca, ani drgnął, ani okiem ruszył, a słuchem sięgał tak daleko, że go dolatywał każdy szmer wiatru na odległych niwach, każdy szum dębu, szelest leszczyny, wstrząśniętej rogami jelenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
25
czerwca

Św. Wilhelma, Opata, wyznawcy.

Św. Prospera Akwitana biskupa, † 463.

SŁOW.: WŁASTIMIŁ.

Jutro czwartek, 26 czerwca: Św. Jana i Pawła, męczenników, † 362. — Święcenie świec gradowych.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.35,	o godz. 19.57
Księżyca	„ 1.58,	„ „ 19.30

Długość dnia 16.22.

Zmiany powietrza: ponuro, dżdżysto. — Jutro: chłodno, miejscami krupy, albo deszcz.

Wychódźtwo a Kongres Eucharystyczny.

Także wychodźtwo nasze wysyła swych przedstawicieli na I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. Z Ameryki będzie na Kongresie około 200 osób z ks. biskupem Plagensem na czele. Z Francji przyjeżdża osobny pociąg, wiozący 330 osób. Z Niemiec wybiera się również osobnym pociągiem 350 Polaków. — Zawiązał się osobny Komitet przyjęć delegacyj Polaków z zagranicy pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Kiedacza. Amerykanów przyjęto na ziemi polskiej w Gdyni, Polaków z Francji i Niemiec przyjmować będziemy w Zbąszyniu i Krzyżu. Emigranci pomieszczeni będą wspólnie w kwaterach masowych, Amerykanie w hotelu Polonia.

— Spis ludności w Polsce. Główny Urząd Statystyczny rozstrzygnął, że powszechny spis ludności w Polsce przeprowadzony zostanie w drugiej połowie roku przyszłego. W ten sposób Polska spełni przyjęte w konwencji międzynarodowej zobowiązanie dokonywania spisów ludności co lat dziesięć.

— Pomoc kredytowa dla rolnictwa. Z ogólnej sumy 54 miljonów kredytów uruchomionych w roku ubiegłym przez Bank Polski dla rolnictwa pod rejestrowy zastaw rolniczy, zostało obecnie do spłacenia niespełna 6 miljonów złotych.

Bank Polski przygotowuje na jesień b. r. ponowne uruchomienie kredytów dla rolnictwa, które okazały się doskonałą formą pomocy dla rolnictwa.

Wysokość tych kredytów nie została narazie jeszcze ustalona. Wiadomo jednakże, że sfery rolnicze, interesujące się tem zagadnieniem wysuwają postulat, aby Bank Polski uruchomił po żniwach tegorocznych znacznie wyższe kredyty, sięgające 100 miljonów złotych.

— Wynagrodzenie za kwatery wojskowe. Rozporządzeniem Rady ministrów ustanowiony został na okres od 1go maja 1930 r. do 31 marca 1933 r. następujący podział miejscowości na klasy czynszowe w związku z wynagrodzeniem za kwatery stałe dostarczane przez zarządy gmin na zakwaterowanie wojska w czasie pokoju.

Do pierwszej klasy zaliczono Warszawę, do drugiej Gdynię, Kraków, Lublin, Lwów, Przemyśl i Łódź, do trzeciej Białą, Bielsko, Rawę ruską, Stanisławów, Tarnów, Wilno, Zakopane, Żywiec, do czwartej Będzin, Ciechocinek, Cieszyn, Drohobycz, Grodno, Jarosław, Jasło, Kalisz, Kielce, Krosno, Nowy Sącz, Piotrków, Poznań, Rzeszów, Tarnopol, Tomasz rawski, Włocławek, Złoczów, Żyrardów. Klasą piątą objęto następujące miasta: Brześć n/B, Chrzanów, Częstochowa, Gródek Jagielloński, Grudziądz, Katowice, Konin, Lubaczów, Płock, Radom, Sambor, Siedlce, Sanok, Sieradz, Skierniewice, Stryj, Sosnowiec, Wejherowo i Wieluń.

— Starostowie muszą znać ceny produktów spożywczych. Minister spraw wewnętrznych wydał w tych dniach następujący okólnik do wojewodów. Stwierdziłem podczas mych podróży inspekcyjnych, że niektórzy starostowie nie posiadają zupełnie informacyj co do bieżących cen żyta, pszenicy i chleba na miejscowych rynkach, bądź posiadają informacje niedokładne. Ze względu na duże znaczenie, jakie osobiście przywiązuję do racjonalnego kształtowania się cen chleba, — zechce p. wojewoda spowodować, aby wszyscy starostowie na obszarze podległego mu województwa stale byli poinformowani w dostatecznym stopniu o cenach żyta, pszenicy i chleba, jak również o cenach najważniejszych artykułów spożycia — jak mięsa, tłuszczów, nabiału i t. p. — na miejscowych rynkach.

— Program nauczania w szkolnictwie powszechnem. Dla przystosowania poziomu nauki w szkołach powszechnych do programu niższych klas szkół średnich ogólnokształcących wprowadzi Ministerstwo oświaty szereg zmian w roku szkolnym 1930—31. W szkołach powszechnych rozszerzony będzie zakres lektury przy nauce języka polskiego. W wykładach arytmetyki położony będzie nacisk na stronę praktyczną. W pierwszych 2-ch oddziałach szkoły powszechnej stosowana będzie nauka kaligrafji czyli ładnego pisania.

— Zmiany personalne w kolejnictwie. Minister kolei państwowych w najbliższym czasie ma podpisać dekrety nominacyjne, a to inż. Bogusława Dobrzyckiego, dawniejszego dyrektora okręgowej dyrekcji w Katowicach na takież stanowisko w Gdańsku, inż. Mieczysława Niebieszczańskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora dyrekcji katowickiej na dyrektora tejże dyrekcji, naczelnika wydziału ruchu w dyrekcji katowickiej Edmunda Wąsika na wicedyrektora dyrekcji katowickiej.

Województwo śląskie.

* **Przyjmowanie ochotników do marynarki wojennej.** Na zapytania donosimy, że P. K. U. przyjmują zgłoszenia do zaciągu ochotników do marynarki wojennej od dnia 1 lipca 1930 r. tylko mężczyzn urodzonych w latach 1910, 1911 i 1912. Głównymi warunkami wstąpienia do marynarki wojennej są: dobre zdrowie, znajomość czytania, pisania i rachunków w zakresie conajmniej 2-ch klas szkoły powszechnej nadto pożądana jest znajomość jakiegokolwiek rzemiosła. Ochotnicy służą 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na służbę obowiązkową, reszta na służbę nadterminową. Nadterminowi otrzymują przez cały czas swej służby żołd i dodatki znacznie wyższe od poborowych. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej mogą pozostać w marynarce wojennej na stałe jako podoficerowie zawodowi. — Bliższych informacyj udzielają biura wojskowe przy magistratach i Powiatowe Komendy Uzupełnień.

Z Katowickiego.

Katowice. Wyjazd dzieci do uzdrowiska). We wtorek 24-go czerwca odchodzi drugi transport dzieci szkolnych (dziewcząt) w liczbie 110 do uzdrowiska miasta Katowic w Gorzycach.

— (Ofiarność kolejarzy). Pracownicy dyrekcji okręgu kolei państwowej w Katowicach, znani ze swej ofiarności na cele publiczne, złożyli z okazji tegorocznego święta narodowego 3 Maja na cele oświatowe w województwie śląskiem oraz na wykończenie budowy domu oświatowego T. C. L. w Katowicach kwotę 289.91 złotych.

— (Z kroniki policyjnej). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do mieszkania Juljusza Grünpeter w Katowicach, ul. Francuska 17. Włamywacze skradli różne rzeczy wartościowe i kilka ubrań.

— (Pod kołami samochodu). Na ulicy Kościuszki obok ogródków działkowych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń szkolny Konrad Rekaczewski z Katowic, lat 10, został przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Szofer szybko odjechał, nie troszcząc się o swą ofiarę.

Bogucice w Katowickiem. (Prymicje). W środę, dnia 25 czerwca odprawi w tutejszym kościele parafjalnym prymicje nowowyświęcony ks. Szczyrbowski, syn zamieszkałego w Bogucicach kolejarza. Uroczystość zapowiada się wspaniale, wobec czego należy spodziewać się licznego udziału wiernych. Ks. prymicjant ukończył nauki w śląskiem seminarjum duchownem w Krakowie. Nowemu pracownikowi w winnicy Pańskiej Redakcja „Katolika" życzy obfitych łask Bożych oraz jak najlepszych owoców w przyszłej pracy duszpasterskiej.

Mysłowice. (Kursy pływackie). W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte w pływalni mysłowickiej kursy pływania dla pań, panów i młodzieży szkolnej. Kierownictwo powierzono fachowcowi.

Szopienice w Katow. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego przyjęło najpierw statut szkoły uzupełniającej. Po krótkiej debacie zgodzono się na przeniesienie czytelni z ratusza do nowego „domu robotniczego." — Ustalenie wysokości czynszu mieszkaniowego w „domu robotniczym" powierzono naczelnikowi gminy. — Rewizorem kasy gminnej wybrano ławnika p. Nickla, członka frakcji niemieckiej. Równocześnie uchwalono dla niego wynagrodzenie w wysokości 600 złotych na rok bieżący. — Na rzecz międzynarodowej wystawy turystyki i komunikacji w Poznaniu uchwalono subwencję w wysokości 100 złotych. — Dla Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalono subwencję również w wysokości 100 zł. — Członek rady gminnej Wieczorek domagał się częstszego skrapiania ulic, zwłaszcza ulicy Krakowskiej i Warszawskiej. — Radny Niemiec żądał, aby komisja sanitarna przeprowadzała rewizje także w warsztatach i sklepach. Po przeczytaniu protokółu dotyczącego ostatniej rewizji kasy zamknięto posiedzenie.

Bytków w Katowickiem. (Nagły zgon). Robotnik dworski Guzy z Bytkowa zmarł nagle podczas pracy. Przyczyną zgonu był udar słoneczny.

Siemianowice w Katowickiem. (Zaginięcie chorego na umyśle). W dniu 19 czerwca wyszedł z domu rodzicielskiego 16-letni Emil Góra i dotychczas nie wrócił. Jest on upośledzony na umyśle. Opis zaginionego: wzrost 168 cm, krępy, włosy blond, mówi po polsku i po niemiecku. Ojciec jego mieszka w Siemianowicach przy ulicy Piastowskiej. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Śmiertelna kąpiel). Robotnik Jan Strzępa, lat 15, ostatnio zamieszkały w Bielszowicach, utopił się podczas kąpieli w stawie przy cegielni „Karola" w Nowej Wsi. Zwłoki odstawiono do Bielszowic.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Noc świętojańska). Pierwsza na Śląsku tradycyjna polska noc świętojańska odbyła się w ubiegłą niedzielę w „Dolinie Szwajcarskiej" na stawach lasu chorzowskiego przy wielkim udziale publiczności. Na środku jednego z stawów była wybudowana scena, na której odegrano sztukę dramatyczną p. t. „Śmierć Wandy", napisaną przez starszego sekretarza magistratu król. - huckiego a dawniejszego redaktora p. Józefa Bednorza. Łódki na stawie były umajone wieńcami i zaopatrzone w lampjony. Wszystko to po zapadnięciu zmroku sprawiało na widzach wielkie wrażenie. Przygrywały orkiestry szkoły przemysłowej oraz 75 pułku piechoty w Król. Hucie. Nadto nie brakło różnych urozmaiceń dla pań i panów. Wykonano różne tańce. Sokolice i sokoli wystąpili z różnemi ćwiczeniami. Należy tylko zwrócić uwagę, czy wskazane jest puszczanie ogni sztucznych w obecnych ciężkich czasach? Kilkaset złotych — spalonych bez użyteczne, można użyć na znacznie pożyteczniejszy cel.

— (Z lombardu miejskiego). Dnia 5 i 7 lipca odbędzie się od godz. 9 rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupionych zastawów do nr. 466, zastawionych w czasie od 1 listopada 1929 r. do 30 listopada 1929 r., oraz niewykupionych zastawów wartościowych od nr. 170 a do nr. 219 a, zastawionych w czasie od 1 lutego 1930 roku do 28 lutego roku bieżącego. Wykup tych zastawów nastąpić musi najpóźniej do 2 lipca 1930 r. Od dnia 3 lipca 1930 r. doliczane będą koszta licytacyjne. Dnia 4 lipca lombard jest zamknięty dla publiczności. Osiągnięte przy licytacji odbytej dnia 5 i 6 czerwca 1930 roku nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 91 340 do nr. 93 460 odebrać można za oddaniem kwitu zastawnego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Aresztowanie). Paweł Kupski z Król. Huty, lat 18, został przytrzymany przez policję jako podejrzany o puszczanie w obieg fałszywych 5 - złotowych monet. Czy podejrzenie jest słuszne, ustali śledztwo.

— (Włamanie do składu). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do sklepu Iz. Bukszpana przy ulicy Katowickiej 2 w Król. Hucie. Włamywacze skradli 26 kompletnych ubrań męskich, 6 ubrań dla dzieci, kilka płaszczy gumowych, 3 pary trzewików i zapas bielizny. Ostrzega się przed kupnem skradzionych ubrań.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar). W jednym z nowo-wybudowanych domków na kolonji robotniczej pod Chebziem, powiat świętochłowicki, wybuchł pożar. Dom ten jest własnością spółki akcyjnej Godula. W budynku tym przechowywano różne materjały chemiczne i malarskie. Policja stwierdziła, iż przed wybuchem ognia dokonano włamania do domku. Włamywacze skradli zapas farby. Czy łup złodziejski był znaczny, ustali dalsze śledztwo. Istnieje przypuszczenie, że ogień podłożyli włamywacze celem zatarcia śladów.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Wystawa szkolna). Szkoła powszechna w Nowych Hajdukach urządza w dniach od 24—30 b. m. wystawę prac uczniów i uczenic z robót ręcznych, rysunków i robót kobiecych. Wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 8—17-tej.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Wypadki samochodowe). Cztero-letnia Salomea Kucharczyk z Lipin została przejechana przez auto, przyczem doznała obrażeń. Samochodem kierował Andrzej Jodłowicz z Chorzowa. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.
— Na szosie powiatowej w Świętochłowickiem najechał samochód browaru książęcego w Tychach na słup żelazny, podtrzymujący przewody elektryczne o wysokiem napięciu.

Uderzenie było tak gwałtowne, że przewody zostały uszkodzone i groziły spadnięciem na ziemię. Zarząd O. E. W. z Król. Huty przysłał monterów, którzy uszkodzone przewody natychmiast naprawili.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Z parafji). Ks. proboszcz Cedzich obchodził w poniedziałek 23 czerwca swój 25-letni jubileusz kapłański. Z tej okazji parafjanie polscy składają W. ks. proboszczowi serdeczne życzenia.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Przywrócenie ruchu kołowego). Urząd okręgowy w Chebziu donosi, iż naprawa szosy Chebzie—Lipiny została ukończona i z dniem 23-go czerwca szosa ta jest znów otwarta dla ruchu kołowego.

Ruda w Świętochłowickiem. (Ofiara kąpieli). Jerzy Pilich z Nowego Bytomia, lat 17, kąpał się w stawie przy kopalni „Wawel". Nieszczęśliwy młodzieniec dostał się w głębinę, gdzie utonął. Zwłoki odstawiono do domu rodzicielskiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Uciekł z więzienia). Urodzony i zamieszkały w Łagiewnikach więzień Jan Prysok zbiegł z podwórza zakładu karnego w Bytomiu. Zbiega dotychczas nie schwytano. Prysok miał na sobie ubranie więzienne.

Z Pszczyńskiego.

Miedźna w Pszczyńskiem. (Wielki pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Maśki w Miedźnej. Ogień zniszczył dom i chlew wraz z martwym inwentarzem i znacznemi zapasami słomy. Budynki były ubezpieczone.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nowy gmach). Urząd skarbowy, którego biura są rozrzucone po mieście, otrzyma własny dom. W tych dniach urząd skarbowy nabył nieruchomości przy placu Wolności od właściciela tartaku Machoczka w Ochojcu. Budowisko to znajduje się w centrum miasta.

— (Wpisy do szkoły handlowej). W dniach 26, 27 i 28 czerwca odbywać się będą wpisy do 4 klasowej szkoły handlowej oraz jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego w Rybniku. Przy zgłoszeniach przedłożyć należy świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjalnych, metrykę urodzenia i zaświadczenie szczepienia ospy. Uczniowie 4 klasowej szkoły handlowej posiadają prawa: korzystania z ulg kolejowych, zwrotu czesnego na dzieci funkcjonarjuszy państwowych oraz prawo odroczenia służby wojskowej. Bliższych informacyj udziela dyrekcja szkoły codziennie od godz. 9—1 rynek stary, ratusz.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Emanuel Kałuża z Gaszowic wypadł z huśtawki, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Ostawiono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Jaśkowice w Rybnickiem. (Dotkliwa strata). W tych dniach skradziono rower marki D. W. B. nr. 70087, własność górnika Józefa Muchy.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Krowa przyczyną nieszczęśliwego wypadku). Fr. Dury z Dębieńska, lat 63, usiłował dogonić krowę, która uciekała wzdłuż toru kolejowego. Podczas tej pogoni Dury upadł tak fatalnie, że złamał sobie nogę. Durę odstawiono do szpitala w Bełku.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Ze szkoły ggórniczej). Pod koniec ubiegłego tygodnia 24 uczniów szkoły górniczej zdało egzamin końcowy. Zamknięcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 26 czerwca. Nowy rok szkolny rozpocznie się w dniu 3 września. Przyjęcie nowych uczniów nastąpi przy złożeniu egzaminu wstępnego dnia 27 i 28 czerwca. Zgłoszenia celem przyjęcia do szkoły górniczej tylko osobiście, — warunek 3-letnia praktyka bez przerwy.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 23 czerwca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 czerwca: za 100 franków francuskich 34.93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172.38 zł, za 100 koron czeskich 26.40 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 14. VI. do 20. VI. spędzono na targi: buhaji 146, wołów 89, krów 1150, jałówek 124, cieląt 381, nierogaciny 1345, — ogółem 3235 zwierząt.

Ceny, jak dotychczas niezmienione.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Znowu kradzież roweru). Z przed sklepu Grzesika w Lublińcu skradziono rower męski marki „Minerwa" nr. 170587 na szkodę L. Palarczyka z Pawonkowa.

— (Cyrk). Od kilku dni daje w Lublińcu przedstawienia cyrk Maszyńskiego.

Psary w Lublinieckiem. (Na zły stan szosy) skarżą się mieszkańcy Psar i sąsiednich Babienic, mianowicie ci wszyscy, którzy posiadają furmanki. Na szosie tej są takie wyboje, że nieustannie łamią się koła, dyszlę, wagi i t. d. Na domiar wszystkiego szosą tą jeżdżą liczne samochody, przeważnie ciężarowe, gdyż buduje się tu kolej ze Strzebienia do Woźnik. Także te samochody z trudem tylko mogą przejechać, ponieważ miejscami są takie dziury, że możnaby w nich nawet konia zakopać. Świadkiem wszystkiego jest naczelnik naszej gminy, którego jest obowiązkiem upominać się o naprawe szosy. Ponieważ w tym względzie nie poczynił jeszcze właściwych kroków, więc my chcemy go w tem wyręczyć. Apelujemy do p. starosty w Lublińcu, by zajął się naprawą naszej szosy. Taką samą prośbę mamy do sejmiku powiatowego. Buduje się tylko główne szosy, łączące miasta powiatowe z Katowicami, lecz zupełnie zapomina się o szosach t. zw. drugorzędnych, których używa przeważnie rolnik. Niewątpliwie muszą się znaleźć fundusze niezbędne na naprawę dróg a o materjał i siły robocze u nas nie jest trudno. Najmniej o siły robocze, jeżeli się zważy, że na obszarze naszego województwa mamy blisko 35 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Także u nas liczba bezrobotnych wzrośnie, gdyż w czasie niezadługim skończy się budowa kolei do Woźnik. Czyżby tych bezrobotnych nie dało się zatrudniać przy budowaniu i naprawianiu dróg? Odzywamy się w tej myśli do naszych władz administracyjnych w nadziei, że nasz głos nie będzie bezskuteczny.

Obywatel z Psar.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kradzież pieniędzy). Kazimierz Francuz z Miechowa, lat 17, został aresztowany pod zarzutem przywłaszczenia sobie pieniędzy na szkodę rolnika R. Brudnioka z Bobrku. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądowem w Cieszynie.

Bielsko. (Samobójstwo). Właścicielka willi w Cygańskim Lesie 50-letnia Łucja Mehlo, ostatnio zamieszkała w Mikuszowicach zażyła znacznej ilości sublimatu. W stanie beznadziejnym odstawiono wdowę Mehlo do szpitala w Bielsku. Z listów pożegnalnych wynika, że Mehlowa targnęła się na swe życie z żalu za zmarłym mężem, który został pochowany przed 5 miesiącami.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wybuch naboju). W tych dniach kilkoro dzieci, bawiących się na jednej z ulic Czeladzi, znalazło kapiszon górniczy. Dzieci udały się z kapiszonem w pole i poczęły w niego uderzać. Nabój wybuchnął, raniąc dotkliwie dwu chłopców, Nowackiego i Chichonia. Obu chłopców w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Kraków. (Wskutek upałów rozszerza się tor kolejowy). W krakowskiej dyrekcji kolejowej zauważono, iż między stacjami Skawce —Stryszów rozszerzył się tor na przestrzeni 500 metrów oraz powyginały się szyny i powylatywały skrety, prawdopodobnie wskutek upałów. Tor naprawiono na drugi dzień. Wiele pociągów uległo opóźnieniu.

Łódź. (Sól bydlęca dla ludzi). Wojewódzka komisja do badania wypieku chleba, zwiedzając piekarnie podczas nocnego wypieku wykryła następujące nadużycia. Oto podczas lustracji okazało się, że w wielu zbadanych piekarniach używa się do wypieku soli pastewnej, takiej jakiej daje się bydłu. Oczywista, że we wszystkich wypadkach spisano protokół i winni zostaną ukarani.

Rzeszów. (Trzy zamachy parobczaka wiejskiego). Z Rzeszowa donoszą do pism krakowskich, że zamieszkały we wsi -Krasne i zawieszony w czynnościach służbowych 25-letni strażnik leśny, Leon Kapusta strzelił z rewolweru do niejakiego Jana Peracna, któremu kula utkwiła w kręgosłupie. Następnie udał się do swej narzeczonej i strzelił do niej dwukrotnie, lecz chybił, poczem w zamiarze samobójczym skierował broń ku sobie, raniąc się lekko w policzek. Kapusta został aresztowany.

Warszawa. (Aresztowanie dyrektora fabryki). W tutejszym porcie lotniczym na chwilę przed odlotem samolotu do Gdańska aresztowany został inżynier Jakób Wajsblum, dyrektor fabryki wirówek „Diabol Separator." Inżyniera Wajsbluma aresztowano na żądanie poznańskich władz rządowych, które go oskarżają o nadużycia podatkowe i przemyt przez granice polsko-gdańską wirówek bez cła. Straty państwa wynoszą 10 miljonów złotych. W związku ze sprawą inż. Wajsbluma aresztowano na prowincji i w Warszawie 7 osób, biuro zaś przedsiębiorstwa mieszczące się przy ulicy Królewskiej 23 zostało przeszukane i opieczętowane.

Gdynia. (Napływ bezrobotnych). Nadzieja znalezienia pracy przy budowie portu gdańskiego, jak i przy rozwijającym się ruchu budowlanym w Gdyni, ściąga tam stale bardzo liczne rzesze bezrobotnych z całego kraju. Niestety nadzieje ich zawodzi smutna rzeczywistość, gdyż wszelkie wolne posady w Gdyni obsadzone są przez przybyłych już wcześniej, tak, że obecnie mało kto może mieć widoki znalezienia zarobku. Gdyński urząd pośrednictwa pracy zanotował ostatnio 2000 bezrobotnych — przeto nikt nie powinien wyjeżdżać do Gdyni, kto niema pracy zapewnionej.

Złoczów. (Dwa wyroki śmierci). W Złoczowie zapadły ostatnio dwa wyroki śmierci. Przed sądem stanęli Józef i Iwan Basowie, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobach małżonków Szymków. Sąd wydał wyrok skazujący Józefa Basa na karę śmierci przez powieszenie, drugiego oskarżonego uwolniono. Pozatem odbyła się rozprawa przeciwko Wasylowi Markowowi, oskarżonemu o morderstwo, popełnione na osobie przyrodniego brata. I tu sąd wydał wyrok skazujący na śmierć przez powieszenie.

Wilno. (Barbarzyńskie łowienie ryb). W pobliżu Olkienik na rzece Merosznce zaszedł tragiczny wypadek z powodu barbarzyńskiego sposobu łowienia ryb. Dwaj mieszkańcy Olkienik, Tyszkowski i Wołowicz udali się nad rzekę Meroszankę, gdzie za pomocą granatów ręcznych urządzili połów ryb. W czasie rzucania granatów do wody jeden z nich eksplodował przedwcześnie zabijając Tyszkowskiego na miejscu, oraz raniąc ciężko jego towarzysza. Wołowicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Olkienikach, gdzie walczy ze śmiercią.

Z dalszych stron.

Berlin. (Echa skandalicznej afery szczepionki w Lubece). Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu Rzeszy przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poruszono skandaliczną aferę zakażenia dzieci na klinice dziecięcej w Lubece. Czterech posłów podkreśliło, że natychmiast po ujawnieniu tego nieszczęśliwego wypadku, zniszczono rozmyślnie bakterje gruźlicze, które podawano dzieciom. W ten sposób zatarto ślady, mogące doprowadzić do wykrycia winnych. Nie ulega wątpliwości, że francuski instytut Calmette'a nie ponosi żadnej winy, lecz że w Lubece dokonano zmiany bakterji, szczepiąc dzieci tuberkulozą ludzką a nie zwierzęcą. Jak donoszą z Lubeki w dniu wczorajszym zmarło 42-gie dziecko, 85 dzieci jeszcze choruje.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W stawie przy drodze maciejkowickiej w **Bytomiu** utonął 16-letni Józef Matysek. Oprócz tego utonął w stawie orzegowskim przy szybie „Stefana" 15-letni Emanuel Skrzypek z Szombierek.

*

Okropną śmiercią zginęła dwuletnia córeczka małżonków Perzychów, zamieszkałych w **Bytomiu** przy ulicy Fryderyka. Dziecka w nieobecności matki bawiło się zapałkami, przyczem zapaliły się na niem sukienki. Zanim nadeszła pomoc, maleństwo odniosło tak ciężkie poparzenia na całem ciele, że zmarło w drodze do lecznicy.

*

Murarz Józef Ozoga z **Bytomia** utonął w glinianku w czasie kąpania. Zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwego do życia były bezskuteczne.

Z Zabrskiego.

Wąskotorowa linja tramwajowa **Zabrze—Bytom** zostanie przebudowana na normalnotorową jeszcze w bieżącym roku. Obecnie są prowadzone prace na odcinku urząd celny Konkordja—Biskupice, ulica Hutnicza. W niektórych miejscach musi być przełożone koryto rzeczki Bytomki.

Z Gliwickiego.

Dnia 20 czerwca pod wieczór w oberży „Pod Dzwonem" przy ulicy Przyszowickiej w **Gliwicach** powstał zatarg pomiędzy gospodzkim a pewnym pijanym z powodu odmówienia dalszej sprzedaży napojów alkoholowych. Kilku gości stanęło po stronie pijanego i z kuflami rzuciło się na oberżystę. Tenże ukrył się w biurze, lecz gdy i wtedy napastnicy nie ustąpili, w obronie własnej chwycił za fuzję. Nagle padł strzał, który zranił dwóch mężczyzn: 41-letniego woźnicę Huberta Cigeunera z Gliwic i 25-letniego robotnika budowlanego Jerzego Mniche z Ostropy, który zmarł wkrótce po wypadku. Gospodarz i dwaj napastnicy zostali aresztowani.

*

Na strychu gospodarza Przybyły w **Bojszowie** wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył dach oraz wielkie zapasy siana.

Z Prudnickiego.

W tych dniach kąpał się w rzece uczeń stolarski Bernard Lubczyk z **Głogówka**, który w pewnej chwili zaczął tonąć. Widząc to kupiec Jerzy Hofmann pospieszył mu z pomocą i wyratował go od niechybnej śmierci.

Z Oleskiego.

W sobotę, dnia 14 czerwca odbyło się w **Wysokiej** poświęcenie prywatnej katolickiej szkoły polskiej. Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz Steinhof. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., po której dziatwa ze swym nauczycielem udała się do budynku szkolnego, który poświęcił ks. proboszcz, poczem przemówił do dzieci i do rodziców, wskazując im na obowiązki obywatela-katolika. Następnie przemawiali byli poseł do sejmu pruskiego p. Jan Baczewski oraz nauczyciel p. R. Goetze. Pieśnią „Serdeczna matko" zakończono uroczystość.

Inwalidzi radzą nad swem ciężkiem położeniem.

Zjazd delegatów Związku inwalidów górniczo - hutniczych.

W niedzielę, dnia 22 lipca b. r. odbył się w **Katowicach - Załężu** na sali p. Golczyka zjazd delegatów Związku inwalidów górniczo-hutniczych, wdów i sierot województwa śląskiego. Zastąpionych było 88 kół miejscowych ze wszystkich zakątków Górnego Śląska. W imieniu p. wojewody dr. Grażyńskiego przybył na zjazd naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej dr. Hełmski. Z przedstawicieli gazet był obecny tylko redaktor „Katolika", p. Godula. Natomiast nie przybył żaden z naszych posłów mimo, że ich na czas zaproszono.

Zjazd zagaił II. wiceprezes Związku p. Miąskowiak, witając tak delegatów, jak i gości. Następnie zabrał głos naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej p. dr. Hełmski, który zapewnił zebranych, iż p. wojewoda odnosi się bardzo życzliwie do spraw inwalidzkich oraz, że na każdym kroku stara się życzenia inwalidów uwzględnić.

Pierwszy prezes głównego zarządu p. Świeca przedstawił prace Związku w ubiegłym roku sprawozdawczym, mianowicie w kierunku podwyższenia rent z kasy pensyjnej Spółki Brackiej, z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (od wypadków, na wypadek inwalidztwa) oraz z hutniczych kas pensyjnych. Zabiegi zarządu Związku pod niejednym względem dały wyniki dodatnie i zadawalające. Jeżeli nie zdołano przeprowadzić wszystkich spraw inwalidzkich, nie jest winą zarządu, lecz ciężkiego położenia gospodarczego wogóle, oraz różnych trudności, jakie wyłoniły się po podziale Śląska z powodu rozliczenia i podziału majątku kas ubezpieczeniowych.

Do sprawy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie przemówił p. naczelnik dr. Hełmski, gdyż tylko ta instytucja podlega kontroli Urzędu Wojewódzkiego. Spółka Bracka znajduje się pod nadzorem Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Wprawdzie istnieje projekt ustawy, by Spółkę Bracką oddać pod nadzór Urzędu Wojewódzkiego, lecz ustawa ta czeka jeszcze na zatwierdzenie przez sejm śląski. Naczelnik dr. Hełmski oświadczył, że wydział pracy i opieki społecznej zawsze ma na oku sprawy inwalidów. Obecnie bada stan finansowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, by **podwyższyć renty przynajmniej o 10 procent.** Prawdopodobnie uda się to w najbliższym czasie przeprowadzić.

W sprawie węgla deputatowego dla inwalidów dr. Hełmski podał do wiadomości, że właściciele kopalń zgodzili się dać Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu pewne ulgi. W obecnej chwili sprawa węgla przedstawia się tak, **że koszta nabycia węgla deputatowego zostaną rozłożone na trzy równe części** i to: ⅓ kosztów poniosą pracodawcy, ⅓ Śląski Urząd Wojewódzki, a ostatecznie ⅓ sami inwalidzi. Możliwem jest jednak, że zostanie zmniejszona część, przypadająca na inwalidów.

Wiceprezes p. Miąskowiak poruszył sprawę wyborów i żądał, by do sejmu śląskiego wszedł przedstawiciel inwalidów.

W dyskusji zabierali głos następujący delegaci: Mizera z Rudy, Wrona z Bogucic, Mrozik z Mysłowic, Rzeźniczek z Bogucic, Żur z Przyszowic, Głuch z Rudy, Witek z Przyszowic, Datko z Tarn. Gór, Glenc z Pszowa, Fila z Nowego Bytomia, Szklany z Mikołowa, Tesarczyk z Radlina i Rabus z Kozłowej Góry.

Rezolucje.

Następnie odczytano szereg rezolucyj, z których przytaczamy najważniejsze.

1. Rezolucja do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zebrani delegaci żądają:

1) sprawiedliwego opracowania projektu ustawy ubezpieczeń społecznych, ponieważ dotychczasowe ustawy ubezpieczeniowe krzywdzą inwalidów;

2) dopuszczania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wszystkich prywatnych lekarzy, by ubezpieczeni mieli dowolny wybór lekarzy;

3) przyznania rent wypadkowych rodzinom i pozostałym po tych wszystkich inwalidach, których spotkał nieszczęśliwy wypadek w latach młodych przed ożenieniem się, a który zmarł po latach wskutek tego wypadku;

4) zniesienie tych artykułów ordynacji ubezpieczeniowej, które wstrzymują połowę pensji, grosz wdowi i grosz sierocy, o ile komuś przyznano rentę wypadkową;

5) podwyższenia rent wypadkowch i inwalidzkich o 50 procent;

6) uregulowania rent wdowich po inwalidach, którzy stali się niezdolnymi do pracy w okresie przedwojennym do r. 1912;

7) przyznania wsparcia pogrzebowego w wysokości 300 zł wszystkim inwalidom i pozostałym po inwalidach.

2. Rezolucja do posłów N. Ch. Z. P.

Koło miejscowe Związku inwalidów wniosło następującą rezolucję do posłów N. Ch. Z. P.:

1) żądamy należytego przewalutowania pensyj inwalidzkich, pobieranych ze Spółki Brackiej przez inwalidów, którzy zostali inwalidami jeszcze za czasów niemieckich;

2) żądamy bezpłatnego węgla dla inwalidów i wdów ze wszystkich warsztatów pracy, w których pracowali inwalidzi do chwili pójścia na emeryturę lub też do czasu nieszczęśliwego wypadku, którego następstwem była śmierć;

3) żądamy, by czynsz za mieszkania zajmowane przez inwalidów względnie wdowy w domach familijnych był niższy, aniżeli czynsz płacony przez załogę pracującą.

3. Rezolucja do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W tej rezolucji zwracają się delegaci do p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tych inwalidów, którzy pracowali na kopalniach, pozostałych po podziale Śląska przy Niemczech. Ci wszyscy inwalidzi, zamiast pensji z kasy pensyjnej Spółki Brackiej, otrzymują tylko zaliczki.

4. Rezolucja do ministerstwa kolei.

Delegaci zwracają się do ministerstwa kolei o przyznanie inwalidom ciężkiego przemysłu zniżki kolejowej, jaką otrzymują urzędnicy państwowi, kolejarze i inwalidzi wojenni.

Sprawozdania zarządu.

Następnie zarząd Związku zdał sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły, mianowicie sekretarza i skarbnika oraz rewizorów kasy.

Sprawozdanie sekretarza.

Sekretarjat głównego zarządu pod kierownictwem sekretarza p. Matysika był nadzwyczaj ruchliwy. Ustnych porad udzielono 1.976, wniosków, odwoływań, rewizyj i skarg wypracowano 1.342, do administracji sanatorjum im. marszałka Piłsudskiego w Jastrzębiu Zdroju wysłano 178 wniosków, o wsparcie pogrzebowe 36 wniosków, o doraźne zapomogi 76 wniosków, o pośmiertne do Wydziału pracy i opieki społecznej 217 wniosków, listów do członków 197. Nadto sekretarz zarządu głównego zastępował członków przed brackim sądem rozjemczym ,wyższym urzędem ubezpieczeń i wojewódzkim urzędem ubezpieczeń w 146 wypadkach, a wywiadów w tychże sądach zasiągał w 317 wypadkach. Listów wpłynęło do sekretarjatu 488.

Sprawozdanie skarbnika.

Położenie finansowe Związku jest ciężkie, choćby już z tej prostej przyczyny, że tylko część członków płaci regularnie składki miesięczne, a wielkie są wydatki, związane z urządzaniem sekretarjatów i sił biurowych. Wielkim ciężarem dla Związku są zapomogi pogrzebowe. Na fundusz pogrzebowy wpłynęło tylko 936 zł, a zapomogi pogrzebowe wyniosły 2.055 zł. Tutaj musi nastąpić zmiana, mianowicie konieczność wymaga podwyższenia składek do funduszu pogrzebowego. Mimo tego zarząd Związku, bez jakiejbądź pomocy, zdołał związać koniec z końcem.

Komisja rewizyjna zaświadczyła, że stan kasy jest w porządku, wobec czego udzielono skarbnikowi absolutorjum.

Wolne głosy.

W wolnych głosach nasamprzód zabrał głos pierwszy prezes p. Świeca, poczem redaktor Godula w dłuższych wywodach naszkicował położenie inwalidów, oraz przedstawił kroki, które są niezbędne do poprawy bytu inwalidów. Zachęcał także do werbowania członków dla organizacji, jakoteż do czytania jedynego pisma ludowego „Katolika." Wywody przyjęli delegaci hucznymi oklaskami. Przemawiali jeszcze pp. Nosiadek z Knurowa i Rzeźniczek z Bogucic, oraz sekretarze Matysik i Malik, poczem wiceprezes zamknął zjazd okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego, oraz wojewody dr. Grażyńskiego.

Taki był przebieg zjazdu delegatów, który niewątpliwie będzie bódźcem do dalszej pracy około zrzeszenia szerokich warstw inwalidzkich. O sprawach zasadniczych, poruszonych na tym zjeździe, napiszemy w najbliższym numerze dodatku „Inwalid."

Po demonstracjach przeciw polskim artystom.

Olesno. Jak się dodatkowo dowiadujemy organizatorzy przedstawienia w Oleśnie zwracali się w właściwym czasie do kompetentnych czynników lokalnych z prośbą o wzmocnienie policji w związku z występem teatru katowickiego. Dziwnem jest, że władze niemieckie prośbę tę zbagatelizowały, przyczyniając się w ten sposób z powodu braku dostatecznej obrony policji do wrogich manifestacyj przeciwko artystom polskim. Dzięki tylko spokojnemu zachowaniu się artystów polskich i ich zimnej krwi nie doszło mimo prowokacyj ze strony podnieconych tłumów do poważniejszych ekscesów.

Opole. W związku z demonstracjami przeciwko artystom polskim, które miały miejsce w niedzielę, przesłał konsul generalny R. P. p. Malhomme do nadprezydenta rejencji opolskiej dr. Lukaschka pismo, zawierające opis dokładny przebiegu zajść. W piśmie swem konsul generalny domaga się ukarania sprawców antypolskich obraźliwych demonstracyj i zagwarantowania na przyszłość bezpieczeństwa dla artystów, przybywających na Ślask Opolski. (PAT.).

Emigracja rolna do Niemiec.

Warszawa. Według zestawień ekspozytur emigracyjnych w bieżącym sezonie emigracyjnym, znalazło pracę w roli w Niemczech przeszło 98 tys. robotników polskich.

Wypadek prezydenta Austrji.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wagon salonowy, w którym znajdował się prezydent związkowy, jeden z ministrów, oraz prezydent rady narodowej, wykoleił się w drodze na uroczyste otwarcie domu zdrojnego w Styrji Wypadek nie pociągnął za sobą żadnych następstw, a pociąg ruszył po godzinnym postoju w dalsza drogę.

Międzynarodowy kongres górniczy.

Jak się dowiadujemy, na rozpoczęty w poniedziałek w Liege (Belgja) międzynarodowy kongres przedstawicieli górnictwa, hutnictwa i geologji stosowanej, wyjechała delegacja polska w składzie około 30 osób, w tem szereg osób ze Śląska. Zorganizowaniem i wysłaniem delegacji polskiej zajęło się Stowarzyszenie Polskich Inżynierów górniczych i hutniczych. Kongres obradować będzie trzy dni.

„Ostprogram" ustaliło siedm ministerstw.

Berlin. Projekt ustawy o pomocy dla niemieckich kresów wschodnich nosi podpis kanclerza Rzeszy i 7 ministrów, a mianowicie: minister skarbu, robót, komunikacji, spraw wewnętrznych, wyżywienia, gospodarstwa państwowego i min. dla obszarów obsadzonych.

Program obliczony jest na lat pięć i przewiduje wydatki w wysokości 1 miljarda 300 miljonów marek.

Kary za noszenie mundurów hitlerowskich.

Berlin. Prezydent policji berlińskiej wydał zarządzenie, wprowadzające doraźne kary administracyjne za przekroczenie zakazu noszenia mundurów i odznak organizacji hitlerowców. (PAT).

Wzrost skrajnego nacjonalizmu w Niemczech.

Berlin. Wybory do Sejmu w Saksonji zakończyły się zwycięstwem hitlerowców, którym udało się w porównaniu z zeszłorocznemi wyborami potroić ilość otrzymanych głosów. Poważną klęskę poniosła partja niemiecko-narodowa, tracąc przeważnie na rzecz hitlerowców 50 procent dotychczasowych głosów. Również dla ludowców wybory zakończyły się poważną klęską. Socjal-demokraci i komuniści naogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania.

Według ogłoszonego urzędowego komunikatu na ogólną liczbę 2.611.017 ważnych głosów poszczególne mandaty otrzymały w porównaniu do zeszłorocznych wyborów, następujące partje: socjal-demokraci 32 mandaty (w zeszłym roku 33) ludowcy 0 (13), komuniści 13 (12), niemiecko-narodowi 5 (8), hitlerowcy 14 (5), demokraci 3 (4), partja gospodarcza 10 (11).

Awantury w Austrji.

Wiedeń. W Ternitz w Austrji Dolnej odbyło się zgromadzenie Heimwehry, na którem przywódca Steidle oświadczył, że represje rządowe przeciwko Heimwehrze wywołują skutek niepożądany dla rządu. Przywódca Pfrimer wyraził zapatrywanie, że w Austrji panuje ciągle jeszcze nie demokracja, lecz bolszewizm. Heimwehra chce stworzyć nową organizację państwa, odpowiadającą umysłowości niemieckiej.

W czasie obchodu doszło kilka razy do starć z socjalistami i komunistami. Jeden z komunistów odniósł ranę ciętą od szabli. — W czasie odjazdu Heimwehry wynikło starcie w miejscowości Dunkelstein, Żandarmerja musiała rozpędzać tłumy bagnetami.

Zabiegi premjera węgierskiego.

Budapeszt. Według doniesień dziennika „Az Est" hr. Bethlen udał się z Londynu do Rzymu, gdzie będzie prowadził rokowania z Mussolinim. Dziennik podaje tę wiadomość z zastrzeżeniem, że nie odpowiada za jej prawdziwość. (PAT)

Niemiła przygoda lotnika.

Buenos Aires. Jak się okazuje, lotnik Guillaumet, który od dnia 13 bm. zaginął bez wieści, w pobliżu Kordyljerów, lecąc na wysokości 4.000 mtr. nad niezamieszkałemi okolicami zauważył nieprawidłowe działanie motoru i zmuszony był do natychmiastowego lądowania. Ponieważ naprawa aparatu okazała się niemożliwą, lotnik pozostawił aparat i cały swój bagaż i wyruszył pieszo w drogę. Po 105 godzinach marszu, w czasie którego Guillaumet ucierpiał wiele z powodu zimna i głodu, dotarł on nakoniec do ludzkich osiedli. Powrót jego do Buenos Aires był prawdziwym tryumfem, zgotowano mu tam entuzjastyczne powitanie. (PAT).

Z całego świata.

W Hiszpanji burze, a u nas upały.

Z Barcelony donoszą, że nad całą prowincją sroży się tam gwałtowna burza. Siłą huraganu obalonych zostało wiele kominów i bardzo znaczna ilość drzew. Od uderzenia piorunu wynikł pożar gorzelni w Mandresa, powodując olbrzymie szkody. Trzech robotników odniosło rany. W miasteczku Avila w czasie burzy wezbrane wody zalały szereg domów, którym grozi zawalenie. Mieszkańcy zmuszeni zostali do ucieczki.

43-letnia matka 27-ga dzieci.

Jak donoszą pisma hiszpańskie, w małej mieścinie tamtejsze, Lecas, mieszka zamożny kupiec, niejaki Gomez Riosilio, mogący uchodzić za ojca najliczniejszego na świecie potomstwa. Żona jego, czterdziestoletnia Marja, powiła mu dotychczas 27 dzieci, które wszystkie cieszą się doskonałem zdrowiem. Rekordowe to małżeństwo miało dotychczas dwa razy trojaczki i cztery razy bliźnięta. Jedynem zmartwieniem małżonków ma być fakt, że wśród licznego potomstwa posiadają „tylko“ 11 synów, a aż 16 córek, przyczem ostatnie 10-ro dzieci były wszystkie płci żeńskiej.

Ford zatrudnia własna policję.

W olbrzymich zakładach przemysłowych Forda uwija się jego własna policja, która ma za zadanie kontrolować ogólny ład i bezpieczeństwo podczas pracy. Policja ta ma jeszcze specjalne zadanie, nad wykonaniem którego czuwa osobiście „król samochodów“. Otóż policja fordowska czuwa na mieście nad robotnikami jego zakładów: badając, czy zachowują oni w pełni rygor prohibicyjny. Ford bowiem jest zaciekłym przeciwnikiem alkoholu i zapowiedział, że nie ścierpi robotnika, którego przyłapano choćby w zakładach, sprzedających alkohol.

Z dziejów pończoch jedwabnych.

Pierwsze pończochy jedwabne w Europie miały się ukazać w roku 1533 na nogach króla Henryka II, który w ten sposób uczcił uroczystość swych zaślubin z Katarzyną II.

W kronikach angielskich czytamy, że w roku 1561 lady Montagu sprawiła królowej angielskiej niezwykłą radość, ofiarowując jej parę jedwabnych pończoch.

We Włoszech zaczęto w kołach arystokracji nosić jedwabne pończochy w XV stuleciu.

Do początku XVII wieku wyrobem pończoch jedwabnych trudnili się tylko nieliczni rzemieślnicy, pracujący na zamówienie. Pierwsza fabryka pończach jedwabnych w Europie powstała w 1608 r. w Paryżu, założona przez tamtejszy cech pończoszników.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 25 czerwca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radja w Katowicach. — 13.00 oKmunikat meteorologiczny. — 15.35 „W 15-tą rocznicę walk I-ej Brygady Legjonów“ transmisja z Warszawy. — 16.00 Dzień Polskiego Morza — szereg transmisji z Gdyni. Po transmisji: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 i 15.15 Komunikaty. — 16.00 do 24.00 „Dzień morza“, szereg traansmisyj z Gdyni.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 i 15.15 Komunikaty z Warszawy. — 16.00 do 24.00 „Dzień morza“, szereg transmisyj z Gdyni.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.15 Audycja dla dzieci. — 17.45 Koncert. — 19.10 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Koncert muzyki lekkiej. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m., Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert popularny. — 19.05 Koncert tańców słowiańskich. — 20.30 Występ Käthe Mann. — 21.15 Przegląd zwierząt Hagenbecka. — 21.50 radjoorkiestra.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 i 16.05 Odczyty. — 16.30 Arje i pieśni. — 18.05 Koncert popularny. — 19.25 Opera „Trojanie“. Następnie lekki koncert.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 12.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert orkiestry. — 20.00 Wielkie utwory chorałowe Bacha. — 20.50 Wiedeński wieczór budowy.

SPORT.

Górny Śląsk zwycięża Wilno 75:67 pkt.

Rozegrane w Wilnie na Stadjonie Ośrodka W. F. międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Wilna i Śląska przyniosły zwycięstwo naszej drużyny reprezentacyjnej, pomimo, że drużyna nasza wyjechała do Wilna w bardzo osłabionym składzie. Poszczególne wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.: Zardzin (Wilno) w czasie 11,4 sek.,
Bieg 200 mtr.: Zardzin (Wilno) w czasie 24,2 sek.,
Bieg 400 mtr.: Rzepuś (Śląsk) w czasie 53,6 sek.,
Bieg 1500 mtr.: Sidorowicz (Wil.) w czasie 4:12.6 s.
Bieg 5000 mtr.: Kabut (Śląsk) w czasie 16:40,07 sek
Bieg 110 mtr.: przez płotki: Wieczorek (Wilno) w czasie 16.5 sek.,
Rzut kulą: Machończyk (Wilno) 11.89 mtr.
Rzut oszczepem: — Nieszyn (Śląsk) 49.08 mtr.
Rzut dyskiem: Wieczorek (Wilno) 40.63 mtr.
Skok zwyż: Zweigel (Śląsk) 1,70 mtr.
Skok w dal: Wieczorek (Wilno) 3,40 mtr.
Sztafeta 4×100 mtr.: 1 (Górny Śląsk w czasie 46.2 sek.; 2) Wilno w czasie 47,6 sek.
Sztafeta 4×400 mtr.: 1) Górny Śląsk **czasem 3:36,6 ustanowił nowy rekord Śląska.**

W ogólnej punktacji zwyciężył Górny Śląsk w stosunku punktów 75:67.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

W pełnych próbach wyborna komedja A. Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru.“ Ciekawem ujęciem inscenizacji będzie wprowadzenie w akcję aktualnych kupletów i piosenek. Reżyseruje p. Gołaszewski, udział birze cały zespół dramatu.

Jedyny występ A. Dobosza pierwszego tenora opery warszawskiej odbędzie się w czwartek dnia 26 b. m. w „Żydówce.“

Wanda Wermińska, która odniosła prawdziwy tryumf w „Carmen“ wystąpi powtórnie w poniedziałek, dnia 30 b. m.

Hanka Ordonówna, najznakomitsza polska pieśniarka wystąpi jedyny raz we własnym repertuarze w piątek dnia 27 b. m. o godz. 8-mej wieczorem.

Repertuar.

Wtorek, dnia 24 bm. „Czart i Kasia“ o godz. 20.00.

Środa, dnia 25 b. m. „Wesele na G. Śląsku“ o godz. 20.00.

Czwartek, dnia 26 b. m. „Żydówka“ gościnny występ Adama Dobosza o godz. 20.00.

Piątek, 27 b. m. „Występ Hanki Ordonówny o godz. 20.00.

Sobota, dnia 28 b. m. „Grube ryby“ o godz. 20.00.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek dnia 26 bm. „Prokurator Hallers“ Tarn. Góry o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 29 bm. „Halka“ Racibórz o godz. 15.00.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

mebli dla urządzenia sal szkolnych

w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych

w Katowicach

z terminem wniesienia ofert do dnia 30 czerwca br. o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz w Dyrekcji Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych ul. Krasińskiego.

Za Wojewodę:
Dr. Regorowicz mp.
Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego.

Śląski Urząd Wojewódzki

w Katowicach

ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na urządzenie:

1. **instalacji ogrzewania ciepłowodnego**
2. **instalacji urządzeń sanitarnych**

dla Wojewódzkiego Zakładu Higjeny w Katowicach

z terminem wniesienia ofert do dnia 2 lipca 1930 r. godz. 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych, gmach Województwa, VI. piętro, w Katowicach.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na III. kwartał 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	**1930 III. kwartał**	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc **lipiec 1930 r.**	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia